

Ernest Szum

Biała Podlaska

Ignacy Cejzyk – z Podlasia na Syberię (1779–1858). Szkic portretu biograficznego

W ostatnich latach ukazało się kilka opracowań dotyczących osoby Ignacego Cejzyka¹. Większość z nich, niestety, powieliła lakoniczne i nierzadko błędne treści, zawarte w biogramach zamieszczanych w World Wide Web. Wprawdzie w większości bazują one na – opartym na badaniach o charakterze naukowym – opracowaniu Beaty Mróz², a także na nocie biograficznej Cejzyka, zamieszczonej przez Henryka Mościckiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*³, ale ostatecznie są bardzo swobodnymi wariacjami na temat Cejzyka.

Niniejszy artykuł prezentuje niewykorzystywane dotychczas, a bardzo cenne poznawczo i wartościowe naukowo, źródło wiedzy o życiu i twórczości Cejzyka – wspomnienia Agatona Gillera⁴. Opracowanie ma na celu m.in. uporządko-

¹ W materiałach źródłowych i opracowaniach występuje bardzo różna pisownia nazwiska: Cejzyk, Cejzik, Ceyzik, Cydzik, Zejzyk. *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 307. Wiąże się to z różnicami w wymowie, np.: rosyjskiej, żydowskiej, niemieckiej oraz regionalnych. Prawidłowa jest pisownia Cejzyk, co wynika przede wszystkim z faktu, iż tak zapisywano nazwisko w źródłach z epoki. A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberyi*, t. III, Lipsk 1867, s. 59–65; Dr Antoni J., *Artysta-falszercz*, „Gazeta Lwowska”, nr 10 z 14 stycznia 1875 r., s. 1; M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Lwów 1928, s. 292–293.

² Artykuł Beaty Mróz – historyczki sztuki z Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, jest pokłosiem badań realizowanych przez autorkę w latach 2005–2006, w ramach projektu „Ad Fontes”, finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. B. Mróz, *Ignacy Ceyzik genialny artysta i genialny falszercz*, „Zeszyty Dziedzictwa Kulturowego”, t. I, 2007, s. 71.

³ Vide: H. Mościcki, *Ceyzik Ignacy Julian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. III, Kraków 1937, s. 242–243.

⁴ Agaton Giller (ur. 9 I 1831 r. w Opatówku, zm. 17 VIII 1887 r. w Stanisławowie) był dziennikarzem i pisarzem, a także działaczem politycznym. Aktywnie udzielał się w konspiracyjnym ruchu niepodległościowym. Za działalność antyrosyjską był więziony w warszawskiej Cytadeli. Następnie został skazany na syberyjską katorgę w karnym batalionie. Karę odbywał jako szeregowy żołnierz 14 Syberyjskiego Batalionu Linowego we wschodniej Syberii. W 1858 r. został zwolniony z katorgi, ale z nałożonym obowiązkiem osiedlenia się w Irkucku. W październiku 1860 r. powrócił na

wanie dostępnych informacji źródłowych oraz ich usystematyzowanie, a tym samym stworzenie na tej podstawie wyrazistego rysu biograficznego tej niezwykłej postaci*.

* * *

Ignacy Julian Cejzyk przyszedł na świat w 1779 roku. Urodził się w rejonie wschodniego Podlasia⁵, we wsi Łysków koło Wołkowyska⁶, w domu swojego dziadka Jakuba Cejzyka, który był porucznikiem gwardii litewskiej⁷. Ignacy był dzieckiem szlachcica herbu Owady Michała Cejzyka (Ceyzika)⁸ oraz jego żony Anny z Sobolewskich⁹. Cejzykowie należeli do drobnej szlachty litewskiej, wywodzącej się z Czech¹⁰, ale oboje rodzice Ignacego pochodzili już z Podlasia¹¹.

Po ukończeniu trzyklasowej szkoły podwydziałowej w Łyskowie¹², Ignacy wyjechał do Wilna. Tam kontynuował naukę na poziomie średnim, utrzymując się z udzielania korepetycji uczniom pochodzącym z zamożnych mieszczańskich rodzin. W Wilnie poznawał „wielki świat”, nieprzeciętne osobowości, nowe idee. Rozwijał się intelektualnie, społecznie, światopoglądowo. W tym czasie jego ojciec, po przeprowadzce do Mołodeczna, zmienił nazwisko na Ceyzik¹³. Skutkowało to również komplikacjami z występowaniem w różnego rodzaju dokumentach nazwiska Ignacego. W tym czasie, dzięki problemom związanym ze zmianą nazwiska przez jego ojca, Ignacy zauważył, że satysfakcję daje mu odtwarzanie podpisów znajdujących się na urzędowych dokumentach, w taki sposób, aby były

ziemie polskie. W okresie powstania styczniowego był członkiem Rządu Narodowego i Komitetu Centralnego Narodowego. M. Janik, *Dzieje Polaków...*, s. 210–241; A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 2000, s. 91–93.

* Autor dziękuje mgr Ewie Borowskiej za konsultację tekstu w zakresie zagadnień artystycznych.

⁵ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

⁶ Obecnie na Białorusi, w obwodzie brzeskim, w rejonie prużańskim. W okresie II Rzeczypospolitej Łysków należał do powiatu wołkowyskiego, w województwie białostockim. Był siedzibą gminy wiejskiej. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Tom V. Województwo Białostockie*, Warszawa 1924.

⁷ Niektóre źródła jako miejsce urodzenia Ignacego Juliana Cejzyka sprzecznie podają miasto Sejny (np. litewski historyk sztuki Vladas Drema) lub jedną z położonych w ich pobliżu wiosek. Vide: B. Mróz, *Ignacy Cejzyk genialny...*, s. 73. Henryk Mościcki w biogramie Cejzyka zamieszczonym w PSB, jako miejsce urodzenia podał – bardzo ogólnie – Podlasie. H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

⁸ Zmarł w Niżowcach, w powiecie słuckim, w 1813 r. H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Dr Antoni J., *Artysta-falszercz...*, s. 1.

¹¹ B. Mróz, *Ignacy Cejzyk genialny...*, s. 73.

¹² V. Drema stwierdził, że w Liszkawie. Za: B. Mróz, *Ignacy Cejzyk genialny...*, s. 73.

¹³ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

one nie do odróżnienia od oryginałów¹⁴. Był to epizod, który w przyszłości miał zaważyć na całym jego życiu.

W 1798 roku Ignacy zapisał się na Uniwersytet Wileński, na Wydział Sztuk¹⁵. Uczęszczał tam na lekcje rysunku i malarstwa. Zajęcia odbywały się w utworzonej trzy lata wcześniej Katedrze Rysunku i Malarstwa, pod kierunkiem Franciszka Smuglewicza¹⁶, którego został uczniem. W czasie studiów Ignacy poświęcał się również rzeźbie, co lubił i w czym osiągnął wysoki poziom. Jednakże jeszcze w tym samym roku Ignacy, zniechęcony rygorystycznymi metodami nauczania, porzucił naukę. Wynikało to z faktu, że był jednostką silnie niezależną i z trudem podporządkowującą się instytucjonalnym regułom życia społecznego¹⁷.

Po porzuceniu nauki Ignacy wyjechał na wieś i wziął w dzierżawę jeden z folwarków majątku różańskiego, należącego do księdza Sapiehy. Gospodarowanie mu się jednak nie wiodło i szybko je porzucił. Powrócił do Wilna i podjął na uniwersytecie pracę kancelisty. Był bardzo dobrym kaligrafem, co pozwoliło mu dodatkowo zarabiać wypisywaniem dyplomów poświadczających uzyskanie stopni naukowych. Za napisanie kilkunastu wierszy tekstu, pobierał niekiedy opłatę nawet wysokości kilkunastu rubli. Ponadto zaczął trudnić się procederem fałszowania biletów teatralnych, w czym ujawniła się jego niechęć do przestrzegania nie tylko norm moralnych, ale również prawnych¹⁸. Był to początek jego przestępczej drogi.

W 1802 roku, zmienił zdanie i powrócił do nauki. Oprócz ponownego podjęcia studiów w Katedrze Rysunku i Malarstwa, zaczął też systematycznie uczęszczać na wykłady z historii powszechnej, chemii i języka francuskiego. Jednakże i tym razem porzucił naukę na rzecz pracy zarobkowej. Od roku 1803 pełnił na uniwersytecie etatową funkcję bedela, czyli woźnego. Za swoją pracę trzymał pensję w wysokości stu pięćdziesięciu rubli rocznie¹⁹. Nigdy już żadnych studiów nie ukończył²⁰. Powodem mógł być to, że interesowało go tak wiele

¹⁴ Dr Antoni J., *Artysta–fałszerz...*, s. 1.

¹⁵ W tym okresie uczelnia wciąż posiadała oficjalną nazwę łacińską „*Academia et Universitas Vilmensis*”. L. Tur (Janowski), *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie*, Lwów 1903.

¹⁶ Od 1795 r. Franciszek Smuglewicz na Uniwersytecie Wileńskim objął kierownictwo nowo powstałej Katedry Rysunku i Malarstwa. Był to początek słynnej „szkoły wileńskiej” w malarstwie. K. Załęski, *Franciszek Smuglewicz*, [w:] *W kręgu wileńskiego klasycyzmu*, Warszawa 2000, s. 559–561.

¹⁷ S. Maksimow, *Sybir i katorga*, t. I, b.m.w. 1899, s. 127.

¹⁸ Ibidem, *passim*.

¹⁹ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

²⁰ Zofia Lach podała, że Cejzyk ukończył studia filozoficzne na Uniwersytecie Wileńskim. Z. Lach, *Ignacy Cejzyk – doskonały fałszerz i rzeźbiarz*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XLI, 2011, s. 45. Jednakże esej, który zawiera to stwierdzenie nie jest opatrzony choćby elementarnym aparatem naukowym, więc nie znane pozostają podstawy tego stwierdzenia. Żadne znane źródła nie zawierają informacji o ukończeniu, czy choćby podjęciu przez Cejzyka studiów filozoficznych [przyp. aut.].

dziedzin nauki, że podejmował studia na wielu kierunkach. Mogło to wynikać również z tego, że był młodzieńcem niepokornym, zbuntowanym przeciwko zastanemu porządkowi świata i poszukującym swojego oryginalnego sposobu na życie w społeczeństwie. Nie było więc zaskoczeniem, że w tym okresie ściśle związał się on z środowiskiem wileńskich wolnomyslicieli, do którego należeli również znani malarze Józef Oleszkiewicz i Jan Damel²¹ (obaj byli członkami loży wolnomularskiej²²). Angażował się też w działalność organizacji. Terminujący u Oleszkiewicza Antoni Andrzejowski tak wspominał spotkania organizowane przez swojego mistrza: *U Oleszkiewicza zbierali się zwykle les esprits forts Bychowiec, Tomaszewski, Cejzyk, Niemczewski młody, Liboszyc, Korwell, Petrusiewicz, Damel i wielu innych, których nazwisk nie pamiętam. Rozmowy ich były tak wolne, jak ich obyczaje; a filozofja, wspomnieć dziś straszno; a czytania...*²³. Cejzyk zaliczał się także do grona bliskich przyjaciół prof. Zachariasza Niemczewskiego²⁴ i dra Józefa Liboszyca²⁵, vel Lieboschifza, Liboschitza²⁶.

W 1805 roku Ignacy ożenił się w Warszawie z Marią Kaczyńską. Małżonkowie przenieśli się do Słonima, gdzie dom miał ojciec Marii, Tomasz Kaczyński. Następnie osiedli w powiecie słuckim, w majątku Starzyn. Młodzi małżonkowie majątek wydzierżawili wspólnie z młodszym bratem Ignacego Feliksem, byłym wojskowym²⁷ oraz szwagrem Cejzyków, Dominikiem Korzonem²⁸. Nie wiodło im się jednak najlepiej, dlatego postanowili przenieść się do kolejnego wydzierżawionego majątku, tym razem była to Hanusowszczyzna²⁹. Dochody z tego majątku również nie były zadawalające, mimo to gospodarze hojnie wspierali okoliczną biedotę. Oto jak Ignacy wspominał odwiedzający go młody słucki

²¹ Jan Damel (ur. w 1780 r. w Mitawie, zm. 30 VIII 1840 r. w Mińsku), podobnie jak Cejzyk, studiował malarstwo na Uniwersytecie Wileńskim pod kierunkiem Franciszka Smuglewicza, jednak w przeciwieństwie do Cejzyka w 1809 r. ukończył studia. W latach 1820–1822 przebywał na zesłaniu na Syberii: w Tomsku, Tobolsku i Jenisejsku, co udokumentował w (zaginionym) zbiorze rysunków i karykatur pt. *Dziennik podróży po Syberii*, zawierającym wiele szczegółów dotyczących osoby Cejzyka. H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

²² S. Małachowski-Lempicki, *Wolnomularstwo na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1930, s. 105. J. Oleszkiewicz później został wielkim mistrzem wolnomularskiej loży Orzeł Biały, działającej w Petersburgu. L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984, s. 108.

²³ A. Andrzejowski, *Ramoty starego Detiuka o Wołyniu*, t. I, s. 183.

²⁴ Zachariasz Niemczewski (ur. 1766, zm. 10 XII 1820 w Wilnie) – polski profesor matematyki na Uniwersytecie Wileńskim. Vide: M. J. Minakowski, *Wielka genealogia Minakowskiego*, Kraków 2010, s. 783.

²⁵ Józef Liboszyc (1783–1832) – polski lekarz i botanik. Publikował prace florystyczne poświęcone grzybom i roślinom naczyniowym, m.in. *Opisanie jadowitych roślin w Litwie*. Vide: M. J. Minakowski, *Wielka genealogia...*, s. 288.

²⁶ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

²⁷ M. Janik, *Dzieje Polaków...*, s. 292.

²⁸ W niektórych opracowaniach Dominik Korzon występuje jako Tyrk [przyp. E. Sz.].

²⁹ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

adwokat, wysłany do hutoru hanusowskiego przez ojca celem pozyskania zaszczepki uprawianych tam gruszek: *Cejzyk miał cechy człowieka należącego do wyższego towarzystwa, był uprzejmy i gościnnie. Okolony był zgrają żebraków, z cierpliwością słuchając prośb ich i molestacyj*³⁰. W wolnych chwilach tworzył zabawki dla miejscowych dzieci, wyrabiając je nie tylko z gliny czy drzewa, ale także z bursztynu czy kości słoniowej³¹.

W 1811 roku Ignacy wpadł na pomysł nielegalnej produkcji pieniędzy. Motywował to przede wszystkim kwestiami światopoglądowymi. Nie miał poważania dla państwa, gdyż uważał, że służy jedynie nielicznej grupie uprzywilejowanych jednostek. Rozpoczął więc fałszowanie pieniędzy. Przez wprowadzenie na rynek fałszywej waluty, zamierzał zwiększyć inflację i przez to osłabić rosyjski system ekonomiczny. Zakłócenie prawidłowego funkcjonowania gospodarki finansowej, a w konsekwencji również całej polityki państwa, jego zdaniem znacząco osłabiłoby również zniechęcony przezeń carski rząd³². Cejzyk twierdził, że jego zamiarem było *poderwanie kredytu rządowi rosyjskiemu*³³. Swoją działalność w tym zakresie uważał za zasługę dla wolności³⁴. Oczywiście aktywność fałszerza w tej sferze pozwoliła mu zdobyć znaczny majątek, i być może, w rzeczywistości to właśnie było jego podstawowym motywem i celem.

Cejzyk produkował zarówno banknoty starsze, stosunkowo proste i łatwiejsze do podrobienia – w związku z czym w pewnym momencie decyzją władz państwowych wycofane z obiegu; jak też banknoty nowe, opatrzone trudniej odwzorowalnymi rysunkami³⁵. Pomagali mu w tym współpracownicy, brat i szwagier. Bracia zajmowali się procesem produkcji. Przygotowywali papier, farby, odczynniki i inne niezbędne akcesoria, których Ignacy następnie używał do obrazowania banknotów i kaligrafowania wzorów graficznych i napisów. Szwagier natomiast zajmował się wprowadzaniem fałszyfikatów w obieg³⁶. Produkcja trwała stosunkowo długo.

W 1814 roku policja wpadła na trop fałszerzy z powodu donosu. Podczas rewizji znalazła na strychu domu papier, farby i prymitywne urządzenia do produkcji banknotów³⁷. Natychmiast aresztowano fałszerzy i oskarżono ich

³⁰ Cyt. za: A. Rolle, *Ignacy Cejzyk garcarz – ceramik*, „Kraj”, nr 24 z 26 czerwca 1884 r., s. 21–22.

³¹ Ibidem.

³² H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

³³ Cyt. za: W. Wasiljew, *Ignacy Julian Cejzyk*, „Głos znad Pregoły”, nr 9 98), IX 2004, s. 3.

³⁴ Cyt. za: A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 59.

³⁵ A. Rolle, *Ignacy Cejzyk garcarz...*, s. 21.

³⁶ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

³⁷ Początkowo sądzono, że fałszerze „wpadli” przez przypadek. Vide: H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

o podrobienie w sumie sześćdziesięciu pięciu tysięcy rubli³⁸. W czasie rozprawy sądowej Cejzyk stwierdził, że to zwalczający Polaków system carski jest odpowiedzialny za to, że on – człowiek artystycznie uzdolniony – nie może zostać dyrektorem rosyjskiej mennicy czy carskim medalierem, co zresztą dzieje się ze stratą dla rosyjskiego narodu. Oświadczył również, że jest dumny ze swojej fałszerskiej działalności, ponieważ udało mu się podkopać zaufanie społeczne do państwowej produkcji pieniędzy i papierów wartościowych. Na zakończenie swojej przemowy podczas procesu zwrócił uwagę sądu na fakt, że udoskonalił welin³⁹, służący do produkcji rządowych asygnat⁴⁰. W sprawę fałszerstw, oprócz Cejzyków i Korzona, zaangażowany był wówczas także ich przyjaciel Ignacy Niemczewski. Wszyscy zostali aresztowani i również osądzeni⁴¹.

Kwestia donosu, który był przyczyną aresztowania fałszerzy, wyszła na jaw długo po całej sprawie, gdyż dopiero w 1842 roku, kiedy w wileńskiej gazecie ukazało się ogłoszenie następującej treści: *Wzywa się szlachcica Borkowskiego lub jego sukcesorów do ujawnienia się i odebrania przeznaczonych rzeczonemu Borkowskiemu jako nagrodę za wykrycie przezeń fałszerzy monet Ignacego i Feliksa Cejzyków tudzież Dominika Korzona – tysiąca rubli asygnacyjnych z przypadającymi za nie procentami od roku 1828*⁴².

Cejzykowie, Korzon i Niemczewski formalnie mieli status oskarżonych, ponieważ śledztwo w ich sprawie wciąż trwało, mimo że od chwili ich zatrzymania mijało właśnie pięć lat. Początkowo przetrzymywani byli w areszcie słuckim, ale później przewieziono ich do Mińska. W sumie po pięcioletnim pobycie w odosobnieniu, 15 lipca 1819 roku więźniowie zbiegli z mińskiej tury. Uciekli aż do Wiednia, gdzie oczywiście zajęli się podrabianiem tamtejszej waluty⁴³. Tymczasem sąd rosyjski zaocznie skazał ich na pozbawienie praw publicznych i dożywotnią pracę w rządowych kopalniach⁴⁴. Ponadto, kiedy policja rosyjska weszła w posiadanie informacji o tym, że zbiegowie ukrywają się w Wiedniu, zawiadomienie o tym fakcie przekazano policji austriackiej. Jednak również fałszerze dowiedzieli się o tym i postanowili wracać do Rosji. Korzystając z podrobionych przez Ignacego dokumentów, z nową tożsamością wrócili w granice

³⁸ Dr Antoni J., *Artysta-fałszerz...*, s. 1; H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

³⁹ Welin – miękki, gładki i cienki papier używany w XIX w. do produkcji pieniędzy i papierów wartościowych [przyp. aut.].

⁴⁰ Z. Lach, *Ignacy Cejzyk – doskonały...*, s. 47.

⁴¹ B. Mróz, *Ignacy Cejzyk genialny...*, s. 75.

⁴² Cyt. za: „Dodatek Kuriera Wileńskiego”, nr 72 z 2 czerwca 1842 r.

⁴³ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

⁴⁴ Sprawa początkowo toczyła się w sądzie słuckim, a następnie – w drugiej instancji – w senacie. Prawomocny wyrok zapadł 7 I 1820 r. Na mocy tego orzeczenia sądu, skazany został również Damel, który dostarczał Cejzykowi papier. W jego przypadku wyrok oznaczał zesłanie na Syberię. Natomiast Korzon został wcielony do jednego z syberyjskich pułków armii carskiej. H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

Imperium Rosyjskiego. Osiedli w Międzyborzu na Podolu, gdzie wydzierzawili jeden z tamtejszych majątków ziemskich. Tam nadal uprawiali swój proceder, z którego praktycznie wszyscy się utrzymywali. Ignacy posługiwał się fikcyjnym nazwiskiem Jakuba Czudowskiego⁴⁵.

W 1820 roku Ignacy i Feliks oraz ich siostra i Korzon dokonywali fałszerstw na wielką skalę, co istotnie zaburzało rosyjski system ekonomiczny i nosiło znamiona działalności antypaństwowej. Feliks wspierał Ignacego w procesie produkcji pieniędzy, natomiast Korzon zajmował się wprowadzaniem ich do obiegu. Tym razem działalność przestępców nie trwała długo. Na początku stycznia 1821 roku policja odkryła proceder i 7 stycznia zatrzymała fałszerzy⁴⁶. Ignacy i Korzon zostali ujęci na miejscu, natomiast nieobecny akurat Feliks pozostał na wolności. Aresztowani fałszerze zostali osadzeni w więzieniu w Mińsku. Aby urozmaicić monotonię dłużeńcych się dni w celi, Ignacy ponownie zajął się porzuconą pasją garniarstwa⁴⁷. Z braku gliny, lepił z chleba zmieszanego z drobinami piasku i tynku ze ścian, a uzyskaną masę barwił popiołem. Materiał formował w postaci ludzi, zwierząt lub różnego rodzaju wyimaginowane kształty; albo spłaszczał masę w tabliczki i rzeźbił na nich portrety, krajobrazy, motywy roślinne, wizerunki postaci mitycznych lub świętych. Jako narzędzia rytniczego używał najchętniej igły, ale kiedy nią nie dysponował wykorzystywał dowolny kawałek metalu⁴⁸.

Odbywający karę Cejzyk intensywnie zajmował się rzeźbieniem. W więzieniu sława i przywileje skazanego artysty wzrosły gwałtownie, kiedy zaczął ozdabiać fajki. Zwykle fabryczne wyroby pokrywał wzorami przedstawiającymi różne gatunki zwierzęce. Najczęściej były to węże, jaszczurki, motyle, pszczoły i ...muchy. Praca nad fajkami zajmowała dużo czasu, ponieważ był na nie duży popyt, Cejzyk musiał *nawet z obrazą wyższych, artystycznych popędów nad niemi pracować, niż nad dziełami i naczyniami szlachetniejszego przeznaczenia*. Jednakże, mimo tego, *fajki nawet z jego fabryki wyszły jako dzieła sztuki. Jedna fajka wyobraża trupią główkę, inna rozwinięty kwiat lotosu lub trąbki z liści zwinionych, inne znowuż rozmaite figury z greckiej mitologii*⁴⁹. Za ozdobioną fajkę Cejzyk otrzymywał po kilka rubli⁵⁰.

W więzieniu Cejzyk trudnił się również wyrobem pięknie zdobionych kubków, miseczek i garnuszków. Każdy z nich zawierał dużą liczbę wrytych ozdób-

⁴⁵ Dr Antoni J., *Artysta-fałszerz...*, s. 1.

⁴⁶ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

⁴⁷ Giller, komentując [wiele lat później] koleje życia Cejzyka, stwierdził: „Stosunki z sąsiadami, oddalenie od miast większych, prace rolne, interesa i zabiegi szlacheckie, nie sprzyjają sztukom; umysł Cejzyka w inną stronę zwrócony, musiał powrócić w dziedzinę muz drogą więzienia i wygnania”. A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 59.

⁴⁸ S. Maksimow, *Sybir i katorga...*, passim.

⁴⁹ Cyt. za: A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 64–65.

⁵⁰ Dr Antoni J., *Artysta-fałszerz...*, s. 1.

nych motywów, najczęściej krajobrazów, za którymi tęsknili więźniowie. Wyroby Cejzyka były doskonałej jakości i niezwyklej urody. Ich ceny oscylowały wokół kwoty kilku rubli za sztukę. W uznaniu talentów artysty i ich pozytywnego wpływu na więźniów naczelnik więzienia wydał Ignacemu zezwolenie na wyjście na przepustkę, z obowiązkiem powrotu o wskazanej godzinie. Ten jednak wyszedłszy za więzienne mury nie zamierzał wracać⁵¹.

Na wolności pozostawał wciąż młodszy brat Ignacego, Feliks, który zadowolnił się na dobrze znanym Podolu, w skromnym chutorze dzierżawionym od księdza Adama Czartoryskiego w okolicy Międzyborza, pośród wielkich połaci lasów. Tam właśnie udał się zbieg. Zamieszkał z bratem, przy domu założył okazały ogród, w którym uprawiał oprócz warzyw również krzewy owocowe i liczne gatunki kwiatów. Czas spędzał w domu i ogrodzie, nigdy nie opuszczając terenu posiadłości. Miewał za to wielu gości. Odwiedzali go tłumnie okoliczni biedacy, których dokarmiał, ubierał i wspierał finansowo⁵². Bracia Cejzykowie szybko wznowili antypaństwową działalność, produkując ogromne ilości fałszywych pieniędzy. Dołączył do nich również zbiegły z więzienia Korzon, którego Ignacy grypssem powiadomił o miejscu swojego pobytu. Korzon zajmował się „praniem pieniędzy”. Wywoził podrobione banknoty do Włocławka i tam skupował konie, krowy i inny żywy inwentarz, który następnie sprzedawał w małych miasteczka, za prawdziwą już walutę. Proceder rozwijał się dobrze aż do momentu, kiedy Korzon, podróżujący już po całej Litwie, wyprawił się do Słucka, gdzie na rynku rozpoznał go jego dawny służyca. Tenże dopominał się zaległej pensji, a że dawny ziemianin wypierał się swojej tożsamości, zrobiło się zbiegowisko i policmajster zatrzymał obu awanturujących się mężczyzn. Policja stwierdziła tożsamość Korzona, a za nim trafiła do Cejzyków. Ujawniono ich przestępczą działalność, a fałszerzy aresztowano i osadzono najpierw w więzieniu w Grodnie, a następnie w Bobrujsku. Tam przed specjalną komisją Ignacy przyznał się do wszystkiego⁵³.

Tymczasem senat ponownie rozpatrzył sprawę oskarżonych i 8 maja 1828 roku utrzymał w mocy orzeczenie z roku 1820, podtrzymując decyzję o odbyciu kary w nerczyńskich kopalniach⁵⁴. Ponadto, na mocy wyroku sądu, Cejzyk został pozbawiony prawa do tytułu szlacheckiego⁵⁵. Wyrok skutkowało ostatecznie także rozwiązaniem małżeństwa Ignacego i Marii, co stało się na jej wniosek złożony w kancelarii Nikołaja Nowosilcowa w 1829 roku⁵⁶.

⁵¹ Ibidem.

⁵² B. Mróz, *Ignacy Cejzyk genialny...*, s. 75.

⁵³ Dr Antoni J., *Artysta-fałszerz...*, s. 1.

⁵⁴ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

⁵⁵ A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 60.

⁵⁶ Archiwum Akt Dawnych, *Akta kancelarii Nowosilcowa*, nr 798.

Falszerzy bezzwłocznie, wraz z innymi kryminalnymi skazańcami, przetransportowano na Syberię. Miejszem odbywania kary przez Ignacego był Tobolsk. Udało mu się jednak uniknąć morderczej pracy w jednej z nerczyńskich kopalni. Okres ten i spotkania z Cejzykiem oraz kontakt z jego sztuką, tak wspominał inny polski skazaniec Rafał Błoński: *Podczas wypoczynku mego w tobolskim więzieniu, mieszkając obok niego, miałem sposobność przyrzeć się jego wyrobom. Wykonywał je z nadzwyczajną łatwością prowadząc rozmowę lub przechadzając się po stancji*⁵⁷. Zdolności artystyczne Cejzyka zwróciły uwagę tobolskiego gubernatora, który nakazał skierowanie Ignacego do pracy w charakterze modelisty w hucie szkła w pobliskim Berezowie. Feliksowi natomiast nie udało się uniknąć ciężkiej pracy w nerczyńskiej kopalni⁵⁸. Ignacy przystosował się do nowej sytuacji, a dzięki swym talentom radził sobie na zesłaniu nawet bardzo dobrze, jak na tamtejsze warunki. Słabszy psychicznie i będący w trudniejszej sytuacji Feliks nie wytrzymał rozstania z bratem, pracy ponad ludzkie siły i świadomości niekończącej się niewoli. Dość szybko umarł podczas pracy w Ołoczach nad Argunią⁵⁹. Dalsze losy Korzona pozostały nieznanne.

W Tobolsku powodziło się Cejzykowi dobrze. Czerpał dochody z twórczości artystycznej, a dodatkowo Piotr Moszyński ufundował mu dożywotnią rentę w wysokości trzystu rubli rocznie⁶⁰. Artysta odwdzieczył się, tworząc gliniane popiersie swojego dobroczyńcy. Ignacy kupił dom z ogródkiem, położony na przedmieściu Tobolska, w którym zamieszkał z drugą – rosyjską tym razem – żoną. Małżeństwo było udane i zaowocowało narodzinami dwóch synów⁶¹. Ignacy nauczył żonę polskiego, a ona pomagała mu w pracy i *serdecznie go kochała*⁶². Razem wychowali dzieci w *duchu polskości*⁶³. Kiedy ze względu na wiek Ignacy podupadł na zdrowiu, w pracy pomagali mu również synowie. Wraz ze swoją matką w przygotowanych przez Ignacego formach wyłaczali z gliny różne wyroby. Jednak nie byli oni w stanie nadać rzeźbom wykończenia, tej artystycznej duszy – zawsze obecnej w pracach Cejzyka. Ostateczne rysy wykonywał zawsze sam mistrz⁶⁴.

⁵⁷ Cyt. za: R. Błoński, *Pobyt na Syberii przez niego samego w Rzymie spisany w 1865 r.*, Kraków 1867, s. 198.

⁵⁸ A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 60; B. Mróz, *Ignacy Cejzyk genialny...*, s. 76.

⁵⁹ A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 60.

⁶⁰ Piotr Moszyński h. Nałęcz (1800–1879) był kolekcjonerem sztuki i filantropem, a także spiskowcem i sybirakiem. Za działalność patriotyczną i kontakty z wolnomularstwem został w 1826 r. aresztowany i skazany na 12 lat zesłania do Tobolska. W 1840 r. powrócił do kraju i osiadł w Krakowie. A. Romiszewski, *Moszyński Piotr Stanisław*, [w:] PSB, t. XXII, Wrocław 1977, s. 129.

⁶¹ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

⁶² Cyt. za: A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 61.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem, s. 62.

Cejzyk był człowiekiem otwartym i łagodnym, dlatego też zawsze miał wokół siebie wielu przyjaciół i życzliwych sobie ludzi⁶⁵. Tak było również w Tobolsku. Jednak nawet na zesłaniu nie umiał wyrzec się dawnych pokus. Powrócił do fałszowania rządowych asygnat. W efekcie został schwytany na „gorącym uczynku” i ponownie aresztowany. Tym razem sądzony był w Tobolsku. W 1846 roku został uznany za winnego działalności przeciwko państwu i skazany na roboty w kopalni srebra w Akatui. Po kilku latach niewolniczej pracy przy taczce, w towarzystwie więźniów kryminalnych, dzięki protekcji nabywców jego prac, został „uwolniony na osiedlenie” i zamieszkał pod Wierchnieudińskiem, gdzie trudnił się już tylko działalnością artystyczną⁶⁶.

Cejzyk w swoim życiu kilkakrotnie przystępował do fałszowania na dużą skalę pieniędzy i papierów wartościowych. Zawsze robił to z przekonaniem i energią, apoteozując swoje czyny ideą działalności na szkodę carskiego państwa. Kiedy nie miał już dostępu do odpowiednich materiałów i papieru, niezbędnych do produkcji banknotów, zajął się wytwarzaniem z ołowiu kopii monet. W odróżnieniu od innych swoich fałszerstw, robił to raczej dla zabawy niż w celach zarobkowych, gdyż do przygotowania i wykończenia jednej sztuki potrzebował nawet całego dnia. A przecież za pracę z gliny, której przygotowanie zajmowało mu niekiedy tylko godzinę lub dwie, otrzymywał nawet kilka rubli⁶⁷. W momencie, kiedy Cejzyk definitywnie zaniechał fałszerstw, opuściło go również natchnienie artystyczne.

Podczas pobytu w prowincji tobolskiej następcy rosyjskiego tronu – carewiczka Aleksandra, który dość długo przebywał na Syberii, mieszkańcy stolicy prowincji zamówili u Cejzyka glinianą tacę z wyrzeźbionym widokiem Tobolska. Następnie w czasie wizytacji miasta przez carskiego dziedzica, podarowali mu dzieło artysty⁶⁸. Pochodząca z tego okresu kopia tacy, która jednak nie jest autorstwa Cejzyka, znajduje się w muzeum w Tiumeni⁶⁹.

W 1856 roku, podczas zwiedzania należącej do kupca Kurbatowa huty, spotkał Cejzyka przemierzający Syberię Agaton Giller, który tak zanotował swoje spostrzeżenia i wrażenia z tego spotkania: *Cejzyk jest już starcem ośmdziesięcioletnim*⁷⁰, *z łoża nie wstaje. Włosy i broda siwe, zdobią twarz pomarszczoną i bladą; oblicze niegdyś piękne, dzisiaj poważne, nosi na sobie ślady i wyraz*

⁶⁵ B. Mróz, *Ignacy Cejzyk genialny...*, s. 74.

⁶⁶ A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 62; B. Mróz, *Ignacy Cejzyk genialny...*, s. 77.

⁶⁷ Dr Antoni J., *Artysta-fałszerz...*, s. 2.

⁶⁸ E. Felińska, *Wspomnienia z podróży do Syberii, pobytu w Berezowie i w Saratowie*, t. I, Wilno 1852, s. 168. Niektóre opracowania podają błędnie, że tacę otrzymał car Mikołaj I [przyp. aut.].

⁶⁹ I. Tarabajewa, *Muziejnyje Inkognito* (on line), dostępny w World Wide Web: <http://www.t-i.ru/article/12325> (dostęp 12.07.2012).

⁷⁰ We wszystkich cytatach zachowano oryginalną pisownię [przyp. E. Sz.].

smutnych i dotkliwych kolei⁷¹. Natomiast sam Cejzyk powiedział wówczas Gillerowi: *Jestem jakby na wpół martwy, oczy mi nie dopisują, ręka drży, a jednak ciągle pracuję, pracuję żeby zapomnieć i uspokoić się. Gdy rysuję lub lepię, z pamięci mej uchodzi wspomnienie przeszłości, pełnej upadków moralnych i klęsk materyalnych*⁷².

Giller zachwycił się sztuką Cejzyka, co skrupulatnie zapisał w swoich wspomnieniach. W naczyniach wykonanych przez rzeźbiarza dostrzegł piękno kształtów, które jego zdaniem estetycznie dorównywały antykom greckim; zaś ornamentację waz, dzbanów i kubków uznał za pełną wdzięku i gotyckiej fantazji; a gliniane płaskorzeźby uważał za dzieła w pełni już artystyczne. Zdaniem Gillera czystość linii i dokładny rysunek, a także oddająca przemyślenia autora kompozycja, zawsze okazująca też jego poetycką wyobraźnię, stały się powodem tego, że uważano Cejzyka za utalentowanego mistrza. Opisując jego proces twórczy, Giller zanotował: *Zrobiwszy model, wyciskał w nim zwykle glinę, a przy suszeniu wygładzał i ozdabiał swoje wyroby. Materiał niewdzięczny, jakim jest glina, nie pozwalała nadawać jego wyrobom cech wysokiej doskonałości; paczenie się, kurczenie i pęknięcie gliny przy suszeniu, odbierało czasami pierwotny kształt jego wyrobom i nadwyręzało poprawność rysunku. Ile to trzeba było cierpliwości, ażeby pokonać materiał i zrobić z niego płaskorzeźbę, albo wazę ze splecionych i pokręconych z sobą liści!*⁷³.

Analizując życiorys i twórczość artysty, Giller wysnuł słuszny wniosek, że gdyby Cejzyk po opuszczeniu Wilna nie zrezygnował z profesjonalnego uprawiania sztuk pięknych, gdyby dalej kształcił się i doskonalił, stałby się prawdopodobnie nie tylko wybitnym, ale także powszechnie znanym i szanowanym artystą. Jednak, jak zapisał w swoich wspomnieniach Giller: *Losy inaczej pokierowały nim; nudami aresztu zmuszony do pracy; później prowadził ją tylko dla chleba. Liczne obstalunki zmuszały go nieraz do rzemieślniczego pośpiechu; ztąd nie wszystkie jego wyroby mają artystyczną wartość, a w późnej starości robione są nawet niezgrabne*⁷⁴.

W 1857 roku Ignacy z całą rodziną przeniósł się do Irkucka, gdzie w następnym roku zmarł⁷⁵. Ze względu zawilóść ludzkiej natury Cejzyka, meandry jego osobowości oraz burzliwe losy i nieprzeciętny życiorys, Giller scharakteryzował go jako człowieka mieszczącego w sobie największe sprzeczności duchowe i moralne⁷⁶.

⁷¹ Cyt. za: A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 59.

⁷² Ibidem, s. 62.

⁷³ Ibidem, s. 60–61.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 243. Większość źródeł błędnie podaje rok 1857, jako termin zgonu Cejzyka [przyj. E. Sz.].

⁷⁶ A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 65.

W pracowni Cejzyka, a później także w wielu zakątkach Syberii, Giller podziwiał liczne dzieła artysty. Kilka z nich dość dokładnie opisał: *Plaskorzeźba wystawiająca kopalnię akatujską, należy do lepszych. W dolinie widać więzienie, w którym tyłu naszych braci siedzieli, i wieś w oddaleniu; na horyzoncie puszcza się słońce za góry, a na niebie jest kilka obłoczków. Na przednim planie obrazu widać okno sztolni [...], a przy nim kilku więźniów, woźących w taczkach rudę; bliżej na samym przodzie spoczywa więzień przykuty za rękę i nogę do taczki rudą napętnionej. Odzież na nim podarta, na twarzy rysuje się ciężka zaduma i spokojna rezygnacja; głowę zwiesił na prawą rękę i na niej się oparł. Plaskorzeźba, o której mowa, jest pamiątką z czasów bytności Cejzyka w Akatui, zarzucić jej można brak wykończenia.*

Lepiej wykończoną pracą jego jest Arystoteles z książką w ręku, siedzący pod drzewem, i plaskorzeźba według cudzego rysunku wykonana przedstawiająca Chrystusa błogostawiającego dzieci. Wyższej jednak wartości od innych dzieł jest plaskorzeźba, w której Cejzyk przedstawia siebie samego siedzącego w więzieniu. Twarz aresztanta pełna myśli, wsparta na ręku, zwróconą jest do krzyża stojącego na stoliku. Pod stołem pomiędzy ubogimi sprzętami igrają myszki, a ośmielone ciszą i nieruchomą postawą więźnia, zbliżają się do jego nóg. Na innej plaskorzeźbie, również odznaczona piękną prostotą, widać mury więzienne i kobietę z dzieckiem na ręku, zbliżającą się do okna, z którego z za kraty spogląda wyczekujące oko uwięzionego. Dwojaki, które z sobą kobieta niesie, pozwalają domyślać się, że scena ta przedstawia żonę artysty niosącą tajemnie jadalno mężowi do więzienia. Inna znowuż plaskorzeźba wystawia nam izbę w sybirskiej chacie. U pułapu wisi koszyk na długim drągu, służący za kołyskę, a na łóżku siedzi zadumana kobieta i karmi piersią osierocone uwięzieniem ojca niemowlę. Jest to żona artysty. Pod ścianą stoi kądziel, garnki i wiele drobiazgów z flamandzką cierpliwością i dokładnością wyrobionych⁷⁷.

W interpretacji niektórych prac Cejzyka, składających się na bardzo zróżnicowaną stylistycznie i symbolicznie twórczość artysty, Giller dopatrywał się również elementów filozoficzno-żartobliwych, pisząc: *Ironiczny nastrój ducha Cejzyka pokazuje nam plaskorzeźba, w której artysta przedstawia mitologicznego jeniusza puszczającego w powietrze bańki mydlane – i tłum wielkich ludzi znanych z historii, chwytających te bańki. Poważny i nad wszystkimi panujący Czas, na widok usiłowań tych ludzi, złośliwie uśmiecha się, jakby myślał: Kiedy sądzicie, że już macie sławę, wy macie tylko bańki mydlane! Bańka mydlana jest symbolem sławy. W innym obrazie symbolizuje artysta miłość macierzyńską w pelikanie, karmiącym dzieci krwią z własnego serca dobytą. W innym znowuż przedstawia w karykaturze pijaka, jadącego na bydłociu⁷⁸.*

⁷⁷ Ibidem, s. 62–63.

⁷⁸ Ibidem, s. 63.

Kontynuując opis dzieł artysty i wciąż zachwycając się jego kunsztem, Giller w swoich wspomnieniach zanotował: *Prócz płaskorzeźb robił Cejzyk posągi, portrety w glinie, które nie tylko podobieństwem zwracają uwagę, ale i pięknością wykończenia. Widziałem tylko dwa portrety jego roboty: pierwszy Piotra Moszyńskiego, wygnańca z Tobolska, drugi Mikołaja Murawiewa Amurskiego, generał-gubernatora Wschodniej Syberii. Z posągów i popiersi znane są: popiersie Moszyńskiego, posązek Buddy i inne, przedstawiające symbolicznie bóstwa i legendy Buddaistów, które Cejzyk robił na sprzedaż Buriatom*⁷⁹.

[...] *Więcej niż obrazów robił Cejzyk naczynia, które mogą zdobić stoły najwytworniejszych salonów. Dzban myśliwski, ozdobiony łupami polowania, zrobiony jest z czarnej gliny, której stosownie do potrzeby nadawał metalowy kolor, w innym miejscu pół koloru, pół matu albo cały mat. Zając, dzik, ptastwo błotne i pies na dzbanie, wyrobione są jakby najdelikatniejszym dłutem. Bujna fantazyja Cejzyka w ozdobach naczyń miała pole do okazania się i okazała się też w całej zupełności. Gust, myśl w tych splotach, wieńcach i kształtach z całej natury branych, nadaje im cechy dobrej kompozycji. Cukierniczkę z brunatnej gliny osiadły drobniutkie muszki; do wazy przyłgnęły liście różnych form; na innym naczyniu pełźnie rak, na innym znowuż rozleciały się ptaszki, rozkwitł kwiat, a pszczoły zdają się z niego sfrunąć, miodem obciążone. Domy, ludzie, wypadki historyczne, były także źródłem, z których czerpał ornamenta ten garncarz-artysta. Fajki nawet z jego fabryki wyszły jako dzieła sztuki. Jedna fajka wyobraża trupią główkę, inna rozwinięty kwiat lotosu lub trąbki z liści zwiniętych, inne znowuż rozmaite figury z greckiej mitologii. Prześlizną jest cygarnica wyobrażająca więźnia przykutego do taczki i spoczywającego pod drzewem. Drzewo wewnątrz spruchniałe służy do chowania cygar, taczka zaś zastępuje popielniczkę*⁸⁰.

Giller zwrócił uwagę na nietrwałość materii, którą posługiwał się Cejzyk w swojej twórczości oraz na często użytkowy charakter jego wyrobów, co już wówczas przekładało się na niewielką liczbę jego dzieł w muzeach oraz prywatnych zbiorach sztuki: *Wiele z dawnych jego robót potłukto się i już dzisiaj w Syberii lepsze jego dzieła w niewielkiej liczbie się znajdują. W Polsce liczba jego dzieł jest bardzo mała. W opisie zbiorów któregoś z amatorów sztuk pięknych na Ukrainie, czytałem i o glinianych obrazach Cejzyka; nie wiem, czy w innych zbiorach naszych znaleźć je można*⁸¹.

Prace Cejzyka powstawały w bardzo specyficznej technice. Miały powierzchnię specjalnie nakłutą igłą, kawałkiem szkła lub innym narzędziem, z którego najbardziej prymitywnym była rybia ość. Na nią nałożone były reliefowe wizerunki zwierząt, obrazy roślin, albo wyobrażenia alegoryczne i różnego rodzaju

⁷⁹ Ibidem, s. 63–64.

⁸⁰ Ibidem, s. 64.

⁸¹ Ibidem.

symbole. Wszystko to zawsze tworzyło złożone i skomplikowane kompozycje. Do ich wyjaśnienia i zrozumienia klucz stanowiły często osobiste przeżycia, burzliwe dzieje i tragedie ich twórcy. Barwne nakładki oraz groszkowanie, a także dekoracje odciśnięte w formie, żłobienia i polerowanie, były jego charakterystycznymi znakami rozpoznawczymi. Wyróżniające się techniką wykonania oraz sposobem dekoracji naczynia z czarnej masy ceramicznej były niezwykle rzadkością⁸².

Mimo faktu, że dzieła Ignacego Cejzyka wystawiano w Ermitażu oraz muzeach w Irkucku i Czycie, jako artysta formalnie pozostał „tylko” amatorem. W jego epoce prace tego twórcy kwalifikowano częściej jako rzemiosło o walorach artystycznych niż rzeczywistą sztukę wysoką. Jednakże wiele spośród współczesnych mu autorytetów w dziedzinie sztuki doceniało jego rysunki i malarstwo, a przede wszystkim wychwalało i wysoce ceniło jego talent oraz twórczość w zakresie rzeźby i ceramiki. Wszystkie jego prace charakteryzuje znakomita ornamentyka rzeźbiarska. Dlatego też są one przedmiotem pożądania kolekcjonerów ceramiki.

Cejzyk był także uznanym wynalazcą masy ceramicznej. Po wypaleniu dawała ona przydymiony czarny, brunatny lub cielisty kolor⁸³. Jej skład do dziś pozostał tajemnicą, mimo iż wielokrotnie proponowano mu sprzedaż receptury i sposobu wytwarzania masy. Za tajemnicę produkcji jego glinki oraz specjalnej polewy ceramicznej, dawano Cejzykowi nawet piętnaście tysięcy rubli. On jednak stwierdził, że ujawnienie receptury i procedury produkcji możliwe jest jedynie za cenę wolności⁸⁴. Niektóre drobne przedmioty stworzone przez Cejzyka sprawiały wrażenie wykonanych z kamienia lub odlanych z metalu⁸⁵. Wyprodukowana przez niego glinka przypominała wyglądem czarną kamionkę angielską, która stała się znana po 1773 roku, jako bazaltowa lub matowoczarna. Używał jej w swoich pracach ceramicznych Josiah Wedgwood⁸⁶. Czarna ceramika Cejzyka zewnętrznie nieco podobna była do wyrobów wykonywanych z kamionki Wedgwooda⁸⁷. Jednak jego prace miały swoją wyraźną specyfikę, która jednoznacznie określała ich twórcę.

Z dużym prawdopodobieństwem łączone z osobą Cejzyka są zachowane dziewiętnastowieczne wyroby z glinki żółtawej. Są to niewielkich rozmiarów płaskorzeźby, często przedstawiające sceny codziennej egzystencji więźniów. Cejzyk

⁸² B. Szelegejd, *Czarka z pokrywą i pucharek – Ignacy Julian Cejzyk. Karta katalogowa kolekcji* (on line), dostępny w World Wide Web: http://www.wilanow-palac.pl/czarka_z_pokrywa_i_pucharek_ignacy_julian_cejzyk.html (dostęp 12.07.2012).

⁸³ S. Gebethner, *Wyroby ceramiki polskiej w 2-jej połowie w. XVIII i w. XIX*, „Arkady”, nr 4, Sierpień 1935, s. 217.

⁸⁴ H. Mościcki, *Cejzyk Ignacy...*, s. 242.

⁸⁵ M. Jeżewska, *Ceramika Polska XX wieku*, Wrocław 1992, passim.

⁸⁶ Josiah Wedgwood (1730–1795) prowadził manufaktury ceramiczne w Burslem i Etruri w okolicach Newcastle. *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, t. XIX, Warszawa 2005, s. 533.

⁸⁷ B. Szelegejd, *Czarka z pokrywą...*

prawdopodobnie był również autorem wielu zachowanych rzeźb główek do fajek, ozdobionych żłobieniami monogramów ich właścicieli, albo widokami miast, czy ulubionymi motywami ze świata przyrody, a nawet surrealistycznymi wytworami fantastyki. Wiele prac Cejzyka pozostaje rozproszonych w rękach prywatnych, a zdecydowana większość z nich poza granicami Polski.

Aktualnie, oprócz trzech klasycystycznych naczyń z wczesnego okresu działalności artysty, które trafiły do kolekcji Aleksandra Potockiego – wiadomo o kilkunastu pracach Cejzyka w polskich zbiorach prywatnych oraz ośmiu w Kownie i Wilnie⁸⁸. Ponadto jego dzieła znajdują się w polskich zbiorach muzealnych: Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Pałacu w Wilanowie, Muzeum Narodowym w Krakowie; a także w litewskich zbiorach muzealnych: Muzeum Sztuk Pięknych w Wilnie, Muzeum Narodowym w Wilnie i Muzeum Narodowym Sztuk Pięknych w Kownie⁸⁹.

Pamiętać należy, że po śmierci Cejzyka wartość jego dzieł znacznie wzrosła. Zajmujący się rzeźbą zabajkalscy artyści chętnie naśladowali jego styl, a wielu rzemieślników trudniło się podrabianiem jego prac. Proceder fałszowania wyrobów Cejzyka osiągnął znaczne rozmiary, a wiele osób na Syberii wręcz utrzymywało się z handlu falsyfikatami⁹⁰. Pomiędzy licznymi pracami Cejzyka znajdującymi się wciąż w obrocie handlowym (a niewykluczone, że również w zbiorach muzealnych), znajduje się z pewnością wiele prac sygnowanych jego nazwiskiem, ale przezeń nie wykonanych. Tak oto koło się zamknęło – znakomity fałszerz zainspirował innych fałszerzy do podrabiania ...jego własnych dzieł.

Ignacy Cejzyk – from Podlasie to Siberia (1779–1858). A sketch of a biographical portrait

The article presents the silhouette of a Polish aristocrat, coming from Podlasie region, Ignacy Julian Cejzyk – an artist, forger, Siberian forced laborer. His fate is described starting from his childhood, through adult life, to his death in exile – not neglecting the psychological sketch of Ignacy Cejzyk's personality and the picture of his social functioning.

The text organized and systematized all the available primary sources of information pertaining to Cejzyk. Reminiscences and reflections of a different Polish exile, Agaton Giller, are also broadly presented. They constitute an unused

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ B. Mróz, *Ignacy Cejzyk genialny...*, s. 71–80; O. Mazeikiene, *Ignacy Cejzyk – utalentowany artysta i namiętny fałszerz pieniędzy*, „Lietuvos dailes uziejus metraštis 2”, Wilno 1998, s. 166–174.

⁹⁰ A. Giller, *Opisanie zabajkalskiej krainy...*, s. 62.

so far, yet coming from the epoch, cognitively valuable and scientifically significant, source of knowledge concerning Cejzyk's life and heritage. Additionally, the author of the article analyses Cejzyk's artistic works: sculptures and sketches; and the criminal aspect of his activities, i.e. forgeries.

The title of this article has been presented in its historical and sociological dimensions. Primary sources material, which has been thoroughly verified, has been dealt with according to the scientific method. The inspiration and the main aim of this publication is to satisfy the need to create an expressive biographical sketch of the outstanding figure – Ignacy Cejzyk.